

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 3.

Cieszyn dnia 30. Marca.

R. 1850.

A u s t r y a .

Marca wspomnienie powinno każdego pociesznem uczuciem i natchnieniem napełnić. Po-
ra ta już z samej natury niby do tego usposo-
biona; albowiem w niej nam nadchodzą pierwsze
dni wiosenne i przywracają wesołość w serca
nasze. Tak nasi słowiańscy przodkowie za
czasów panującego jeszcze pogaństwa i w stanie
przyrodzonym czuli najlepiej tę radość z powra-
caniem letniego słońca, a wyobrażali ją trafnie
swojim bałwochwalskim obrządkiem, pochowując
czyli utapiając w rzece bałwana *Marzanę*, któ-
ra wyobrażała zimę i śmierć, to jest obumarcie
natury, — co więc znaczyło, że obumarła na-
tura ma zniknąć a odrodzić się i nowego życia
nabyć. Uroczystość ta naszych pogańskich
przodków padała zwyczajnie w dni Marca. Nam
jednak Marzec o tyle jest pamiętniejszym, że
w nim zdarzyły się pierwsze dni naszej wolno-
ści. Marcowa wiosna nam jest jakby wy-
obrazicielką tej początkowej swobody naszej.
Jako w Marcu zaczyna się wiosna, ożywiająca
naturę, tak też do tej samej pory przypada ro-
cznica nabycia wolności, wskrzeszającej narody.
W marcu r. 1848 otrząsły się ludy z gnuś-
nego umartwienia i oślepiającego udręczenia a za-
świtał im poranek ożycia. Od tej doby zaczyna
się nam wiek nowy, a dni owe zasługują uro-
czystej pamiątki od nas.

W prawdzie mieliśmy jedną taką uroczy-
stość tego miesiąca, dzień 4. Marca, jako dzień
rocznicy nadania konstytucyi z r. 1849 przez
N. P. Cesarza Franciszka Józefa I., a dzień
ten powinien był podnieść serce każdego au-
stryackiego mieszkańca tem rozpamiętaniem, że
jesteśmy konstytucyjnymi obywatelami. Jednak

też rocznica 13., 14. i 15. Marca r. 1848, w
którychto dniach konstytucya z wszelkimi swo-
bodami przez N. Cesarza Ferdynanda I. naj-
przód przyrzeczona nam była, nie miała ominąć
bez wszelkiej zewnętrznej oznaki godnej pamiąt-
ki. 13., 14. i 15. dzień Marca r. 1848 są
gruntem naszej konstytucyjnej wolności, a bez
nich nie nastąpiłby ani dzień 4. Marca r. 1849.
W tych dniach otrzymaliśmy pierwsze przyrze-
czenie cesarskie, że konstytucya ma być pod-
stawą państwa naszego; ustawa z dnia 4. Mar-
ca zaś też dotąd nie wszedłszy w życie, nie
jest wiele więcej jak także tylko przyrzeczeniem,
lubo wyrażającym jakie są granice naszej kon-
stytucyjnej wolności. Konstytucya ta nie była
dotąd przejrzana przez sejm i nie płaci jako
umowa między naszym Rządzą a Narodem, i
dotąd nie wstąpiła w żywot. A zatem dni 13.,
14. i 15. Marca zasłużyły równie na pamiątkę
naszą. Jednak doba ta przeszła, że sobie je-
dni na nią ani nie wspomnieli, drudzy w cicho-
ści ją obchodzili; a kiedy taka rocznica w ci-
chości mogła tylko być obchodzoną, muszą zaś
być jeszcze inni którzy jej mało sprzyjają.

Z tego można wnosić, jakie jest w ogóle
usposobienie w ludności. Są jedni obojętni, któ-
rych nic nie zajmuje, którzy nie znają i nie czują
wznioslejszych przeznaczeń człowieczeństwa, a
tacy rzucają prawdziwie płamę na nasz wiek.
Są drudzy którzy miłują postęp, i czczą pa-
miątkę, która im chwile takiego postępu przypo-
mina. Lecz niewiemy dla czego też 13. Marca
nie mogłby być także uroczystością być obcho-
dzonym. Jeżeliby mieli być tacy, którzyby ob-
chodzeniu takiej pamiątki nie sprzyjali, dowodzi-
liby jawnie, że chcą dni Marca r. 1848 przy-

wieść w zapomnienie i cofnąć nas nazad. Z tego cośmy wyżej powiedzieli, że konstytucya w państwie naszym nie wstąpiła jeszcze w życie, jest oczywista, że od r. 1848 ciągle żyjemy tylko jako w czasie przechodowym, a czasy takowe zwyczajnie bywają ciężkie. Nazywamy się obywatelami konstytucyjnej monarchii, ale w tym terażniejszym przechodzie nie bywamy rządzeni wcale po konstytucyjnemu, bo chociaż zasady rządu naszego mogą być dobre, przecie tę rzecz podnosimy, że rząd teraz na ten sposób jako dawniej tylko z własnej swęj mocy nami kieruje. Konstytucya zaś wymaga połączenia woli narodu z wolą rządcy, co się dzieje przez sejm; a więc tylko sejm, który ostrzega rząd, może nas zabezpieczyć, żeby tenże rząd został zawsze dobrym. Kiedy dotąd różne trudności zatrzymywały zwołanie sejmiku dla utrwalenia wewnętrznego urzędu państwa naszego, życzymy sobie, żeby według konstytucyi sejmiki krajowe już w jesieni tego roku a następnie sejm walny całego państwa zwołany był, i w tym celu żeby potrzebna organizacya gmin, której pośpieszanie ministerstwo już nakazało, czem prędzej przeprowadzona i inne potrzebne przygotowania rychło ukończone zostały.

Życzymy sobie tego wszystkiego w celu utrwalenia wewnętrznego porządku, aby i stan obłożenia ciężący na $\frac{3}{4}$ państwa naszego mógł być zniesionym, gdyż takie kraje zostawają bez wszelkich konstytucyjnych dobrodziejstw, a przez to nie tylko tak dotychczas prowincye, ale też i ostatnie części państwa, poza stanem obłożenia będące, najbardziej cierpią, gdyż wspólnie w jednym związku państwa przeznaczenia swego równako dosięgać mają.

Węgry. Słychać że Węgry będą podzielone na pięć części podobno według narodowości na ten sposób: 1) Słowacy, 2) Rusini, 3) Madziarzy, 4) Wołoszy, 5) Serbowie. — Inna pogłoska obiega, że rząd zamysła przyjąć osobnego węgierskiego ministra dla

spraw węgierskich, aby dać Węgrom pewną rękojmię osobliwego strzeżenia ich interesów.

Wielka liczba węgierskich honwedów zajęta i umieszczoną została do cesarskich pułków; również zaczęto assenterować i węgierskich gwardzystów. Dnia 10. Marca wydał baron Haynau rozporządzenie, według którego wszyscy ci gwardziści, którzy po d. 5. Stycznia 1849 r., to jest od chwili wejścia wojsk ces. pod ks. Windyszgrecem do Budy, jeszcze w węgierskim wojsku walczyli, mieli być do cesarskiego wojska zajętemi. Lecz Cesarz unieważnił to rozporządzenie o asenterunku gwardzystów, a ci którzy poprzednio byli asenterowani, mają zostać uwolnionymi. — W Aradzie zapadają ciągle wyroki nad winnymi powstańcami; wszystkie wyroki na głównych powstańców brzmią jednogłośnie od sądu wojennego na śmierć przez powieszenie lub też rozstrzelanie a przez łaskę Haynaua bywają łagodzone na wieloletnie więzienie w kajdanach. — *Ludwik Hauck*, rodem z Wiednia 51 lat liczący, katolik, były porucznik c. k. wojska, po wypadkach marcowych r. 1848 redaktor wiedeńskiego dziennika „Constitution“, i w tymże roku w październikowym powstaniu czynny, potem zaś w Węgrzech przy boku Bema obowiązki adjutanta sprawujący, został od sądu wojennego w Aradzie d. 31. Lutego za winnego zbrodni stanu uznany i na śmierć przez powieszenie skazany, który wyrok natychmiast wykonany został. — *Władysław baron Bémer*, biskup katolicki w Wielkim Waradynie, za hołdowanie Koszutowi i rozporządzenie processyi krzyżowej przeciw rosyjskiemu zakroczeniu, został wyrokiem sądu wojennego w Peszcie d. 4. Marca uznany za winnego zbrodni stanu i skazany na śmierć przez powieszenie, który to wyrok feldzeugmeister baron Haynau w drodze łaski na 20-letnie więzienie warowne w kajdanach złagodził. — Oprócz tego zapadły wyroki na 19 austriackich oficerów, którzy do powstańców przeszli, i na innych. —

Chorwacya i Sławonia otrzymały już także ustawę organizacyi sądowej; według

teżże urządzenie tych krajów będzie podobne naszemu. Zostają jeszcze tylko **Galicja**, **Węgry**, **Siedmiogród** i **Lombardo-Wenecyański kraj**, w których podobno stan oblężenia mniej dla urządzenia ich czynić pozwala.

Przystań miasta **Katara** w **Dalmacyi** ma być przeznaczoną na stałą stację dla rosyjskiej floty (to jest rosyjskich okrętów morskich), aby stąd w każdej potrzebie mogła wystąpić na Śroziemnym morzu.

Lombardia i Wenecya. Jeden dziennik włoski wychodzący w *Medyolanie*, (*l' Era Nuova*), chociaż pod stanem oblężenia wypowiada wolnomyślnie i bez ogródki powszechne życzenie austriackich Włochów, aby na koniec w włoskich prowincjach zniesiono stan oblężenia a przypuszczono je do dobrodziejstw konstytucyi. Robi przy tem uwagę, że wśród takich stosunków, w jakich teraz kraj ten zostaje, niepodobna, aby się jakakolwiek obudziła przychylnosc dla rządu, i że wtedy jedynie, gdy rząd poda przyjaźną rękę, będzie mógł liczyć na przychylnosc mieszkańców. Bo większa część ludności znużona już zaburzeniami, życzy sobie pokoju, a z upragnieniem wygląda chwili, w którejby, zachęcona łagodnością rządu, mogła mu okazać swoją przychylnosc.

Czechy. Mimo stanu oblężenia w Pradze, strzelono w nocy d. 14. Marca na wartę stojącą przy moście wiszącym na Małej stronie i raniono żołnierza. Z tego powodu komendujący generał rozkazał na nowo oddawanie broni. — Arcyksiążę **Albrecht** objął naczelną komendę wojskową w Pradze; dotychczasowy komenderujący w Czechach feldmarszałek **Khevenhüller** ma być przeniesionym za komenderującego we Lwowie, w miejsce feldm. barona **Hammerstein** przeniesionego na stan spoczynku.

Wiedeń. Obrachowanie wydatków ministerstwa wychowania wynosić będzie rocznie $1\frac{1}{2}$ milionów złr. **Austria** zaś liczy 36 milionów ludności. Na te $1\frac{1}{2}$ milionów wyda się 800,000 z funduszy dobroczynnych zakładów, tak więc skarb wyda tylko 700,000 złr. na

publiczne wychowanie. Różne dzienniki dowodzą przeto, że niema państwa w Europie, w któremby wychowanie publiczne tak ubogo opłacanem było, jak w **Austrii**, gdzie tymczasem na poprawę **Temeszwarskiej** twierdzy 4 miliony złr. naznaczono. — Według ogłoszenia sprawozdania bankowego z ostatniego półrocza od 1 Września 1849 do 28. lutego 1850, stan banku polepsza się. — Miasto **Wiedeń** otrzymało już ustawę miejską.

Wychodzący w **Peszcze** nowy dziennik węgierski „*Pesti-Naplo*“ pisze: Dowiadujemy się z wcale wiarogodnego źródła, że niektórzy członkowie węgierskiej i czeskiej arystokracji ciągle odbywają w **Wiedniu** posiedzenia na których się naradzają względem sposobów, jakimi można konstytucję z dnia 4. Marca usunąć, i przedmarcowe samowładztwo w **Austrii** przywrócić. Że w tych obradach mają udział naczelnicy staro-zachowawczego węgierskiego stronnictwa, nieulega wątpliwości. Przytaczamy tu powyższy ustęp, jako dowód, że pogłoski o owych reakcyjnych zabiegach, krążyć nieprzystają; — zdaje się zatem, że jest w nich coś prawdy, — acz się spodziewamy, że żadnego nieosięgniętego skutku. — (Czas.)

Najważniejszą sprawą **Austrii** w tym miesiącu, jest przyłączenie tejże do **Niemiec**. Czegośmy **Słowianie** od r. 1848 tak bardzo się wystrzegali, tem nas teraz rząd sam niespodzianie przekwapił. Rząd **Austriacki** przystąpił do umowy z królami południowo-niemieckimi, a cała **Austria** (więc też i **Węgry**, **Galicja**, **Siedmiogród**, **Chorwacya**, **Sławonia**) ma należeć do wielkiego państwa **Niemieckiego**; wyjęte mają być tylko włoskie prowincje. **Tedy** **Słowianie** ofiarowali za **Austrię**, w najgroźniejszych jej chwilach wszystkie siły, aby ją uratowali a samoistną niepodległą i niezawisłą utrzymali, a teraz na przekorę ich nadziei, rząd sam przystępuje do związku **Niemieckiego**, bez uważania na życzenie większości plemion w **Austrii** mieszkających, to jest **Sławian**, **Madziarów** i **Wołochów**. Z resztą

jednak w teraźniejszym czasie na to przystąpienie Austrii do Niemiec możemy spoglądać obojętniej. Rządy Niemieckie układają tylko ze sobą, bez oglądu na głos ludów, i stąd braknie temu związku główna podstawa.

Niemce i Prusy.

Jedność Niemiec ciągle się wygłasza w Niemieckich dziennikach, lecz teraz tą różnicą, że to pytanie w tej chwili tylko same rządy a tylko względem siebie zastępują. Zeszłego roku założyli królowie pruski, saski i hanowerski związek niemiecki w celu połączenia Niemiec, a oprócz tego przyłączyło się kilka innych ksiąząt do niego. Lecz ten związek, którego naczelnikiem były Prusy, rozjechał się z swych kolei: Saski król przystąpił ku nowemu południowo-niemieckiemu związkowi; Hanower chce się teraz odosobnić, a więc Prusy zostają zaś niemal same. — Tego roku znowu powstał nowy związek 3 królów południowo-niemieckich, to jest króla Bawarskiego, Wirtemberskiego i Saskiego, a do tego związku przystąpiła i Austria ze wszystkimi swojemi krajami wyjąwszy Lombardję. Ułożony projekt między temi państwami zawiera następujące główne zasady:

Związek Niemiecki składać się ma z 7 zbiorowych państw: 1) Austria, 2) Prusy, 3) Bawarya, 4) Saksonia, 5) Hanower, 6) Wirtemberg, 7) Elektorstwo i W. Księstwo Heskie. Drobniejsze niemieckie kraje łączą się zaś z jednym lub drugim powyższych państw według własnych stosunków. Nad tak urządzoną Rzeszą wykonywać będzie władzę rząd związkowy, złożony z 7miu członków wyobrażających 7 państw powyższych, a rezydować będzie we Frankfurcie. Reprezentacya narodowa (sejm) składa się z 300 wysłańców, z których 100 wybrani będą w Austrii, 100 w Prusach a 100 w ostatnich państwach niemieckich. Obok rządu związkowego będzie takież sąd związkowy.

Podczas gdy się ten związek południowo-niemieckich Rządów zawiera, Prusy z drugie

strony nie ustawiają, a z drugimi północno-niemieckimi księstwami obsyłają już sejm niemiecki, który się w Erfurcie 10. b. m. zebrał i rozpoczął.

Takowe pozorne rozdwojenie niemieckich Panujących zdawałoby się dostateczną przyczyną owych pogłosek, które nam prorokują wojnę z Prusami. Jednak z pewnością możnaby powiedzieć, że do takiej wojny nie przyjdzie. Bo chociaż wiemy że Rządy między sobą są zazdrośne, przecież nie podniesą przeciw sobie wojny, gdyż w tym razie mogłaby wziąć górę tylko demokracja niemiecka, a to na szkodę rządów. Dla tego bowiem demokratyczne stronnictwo w Niemczech nie bierze udziału w krokach rządów, owszem oddala się wszędzie od nich, jako to widzimy przy wyborach do sejmów. Nadto zdaje się, że wszystkie owe usiłowania rządów mają na celu złudzenie narodu niemieckiego; a kiedy słyszymy że Austria utrzymuje korpus wojska w Czechach na granicach saskich, Prusy i Bawarya zwiększają swoje wojska, a niewidzimy przyczyny do tego, przyczyny do wojny, widzi się nam, że te przygotowania może posłużyć tylko na pokonanie demokracji w Niemczech.

— *Sejm Pruski* w Berlinie dokończywszy dzieło swoje, to jest najprzód przegląd konstytucyi, potem prawo rolnicze i gminne, urządzenie powiatowe, obwodowe i prowincjonalne, oprócz tego uchwalenie budżetu (obrachowanie wydatków i przychodów państwa) na r. 1849 i 1850, dokończył swoje zadanie i rozeszedł się dnia 26 Lutego.

O długach państwa pruskiego czytamy następujące data:

Według sprawozdania ogłoszonego przez komisyją skarbową izby II, pokazuje się, że zmarły król Fryderyk Wilhelm III. 1797 roku 16. Listopada zastał już dług 48,054,903 talarów z których 10,637,171 pożyczki zagranicznej a 35,417,732 długu krajowego. Od r. 1798 do 1806 spłacono 21,422,272 tal. 20 sr. gr., do czego przydać należy spłacony dług

w końcu r. 1806 bankierom zagranicznym, w ilości 10,848,880.

Wojna następnego roku podniosła dług państwa do 53,494,913 tal. Francuzi domagali się 230,000,000 tal. rekwizycji, a choć wszystkiego nie spłacono, zawsze jednakże ta nieszczęśliwa kampania kosztowała kassy pruskie 144,473,636 tal. Następne lata 1813—15 obciążyły państwo nową sumą 61,605,135 talarów tak, iż od roku 1809 do 1815 dług państwa wzrósł do 206,079,771 tal. Dla podniesienia stanu materyalnego, zapewnienia wewnętrzного i zewnętrznego bezpieczeństwa 17 Stycznia 1820 zaasygnowano 71,565,617 tal., dług więc podniósł się do 287,644,388 tal.

Widzimy z tego że długi każdego państwa powstały najwięcej przez wojny, a kiedy poważymy że dawniej prowadziły się wojny najwięcej w interesie rządów, mniej zaś ze względu na narody, teraz zaś z tego wszystek ciężar pada na lud, łatwo pojmiemy, jak wielkie szkody dla ludu przynosi każde wojowanie.

W Wielkim Księstwie *Badenskiem*, zostają od czasu tamtejszej rewolucyi przeszłorocznej wojska Pruskie pod książęciem Pruskim. Kraj ten chociaż ma własnego księcia, pod wpływem pruskim zawisi dotąd całkiem od rządu pruskiego.

W *Stutgardzie* stolicy Wirtembergu, otwartym był sejm dnia 15. Marca. Przy tej uroczystości król Wirtemberski miał mowę, która uderzała mocno przeciw związkowi prusko-niemieckiemu, i przeraziła bardzo rząd Pruski, który wnet odwołał posła swego z Wirtembergu.

W. Ks. Poznańskie. Gdyż Poznańskie zostało wcielone do Niemiec i jako część Prus musi także wysyłać deputowanych do sejmku niemieckiego w Erfurcie, obrany został za deputowanego w Poznańskim hr. Działyński.

Poznańscy Polacy życzą sobie, aby hrabia Działyński w obradach sejmowych niebrał żadnego udziału, a tylko gdy będzie mowa o granicach związku niemieckiego, przemówił i zało-

żył protestacyę przeciw wcieleniu W. Księstwa Poznańskiego do Niemiec.

Dnia 14. Marca odbyło się w Poznaniu walne zebranie Ligi Polskiej. Po odprawionem nabożeństwie z rana o 9 godzinie, zaczęły się obrady dotyczące się tak samej Ligi jako jej czynności. Nowemi dyrektorami Ligi polskiej obrani zostali: Gustaw Potworowski, Cieszkowski, Libelt, ksiądz Janiszewski, Roger Raczyński, ksiądz Tułodziński. Gdy Potworowski prezesem obrany został, podziękował za zaufanie, które w nim naród kładzie i prosił o uwolnienie od obowiązku, którego mu publiczne prace zastępować niepozwalają. Gdy potem Liga do wyboru drugiego i trzeciego przystąpiła, a ci równie się wymawiali, — wystąpił znów Potworowski na mównicę i w te słowa przemówił: „Widzę, że wymawiając się od obowiązków publicznych, zły przykład dałem. Oświadczenie moje cofam, — urząd przyjmuję.“ — W tę chwilę zadrzały ściany od oklasków i okrzyków: Niech żyje drogi nasz Gustaw! Każdy biegł uściskać szanownego obywatela a gorliwego patryotę i prawie go noszono na rękach. — Po ukończonych obradach wszyscy zebrani członkowie każdego stanu, udali się do dyrektora Cieszkowskiego na wieczerzę, gdzie zabawa wspólna trwała do późnej nocy.

Dania.

Miedzy Danią, od której w roku 1848 odebrały się dwie prowincye Holsztyn i Szleswik, przez Niemców zamieszkane i chcące się z Niemcami złączyć, — a miedzy Prusami które zastępowały sprawę Niemców i z tej przyczyny prowadziły wojnę z Danią, — trwa dotąd pokój. Zdawało się, że Dania wypowie zawieszenie broni i wojnę na nowo zacznie dla zabrania owych krajów; tymczasem jednak słychać, że zawieszenie broni się przedłuży.

Anglia.

W czasie teraźniejszym, kiedy wszystkie europejskie państwa zwiększają swoje wojska,

jedyna jest Anglia, która takowe zmniejsza. A lubo Anglia w tój dobie groźne zajmuje stanowisko na Śroziemnym morzu, mianowicie w Grecyi, nie wstrzymuje ją to od przedsięwziętego planu stopniowego zmniejszania wojska. Głównym przyczyną do tego jest p. Cobden, który wykazał rządowi, że Anglia może wielkie wydatki swoje najłatwiej tym sposobem zmniejszyć, gdy mniej wojska utrzymywać będzie. Dowodzi on: że Anglia wojny europejskiej nie chce, a więc wojska tyle tylko mieć powinna, ile jej na obronę kolonij potrzeba; na utrzymanie zaś porządku Anglii wojska niepotrzebuje, 1) dla tego że jest krajem konstytucyjnym, gdzie powaga prawa silniej działa niżeli bagieny, 2) dla tego że w przypadku jakiego nieporządku, za pomocą kolei żelaznych i telegrafów elektrycznych w krótkim czasie ten sam oddział wojska, może być prędko w rozmaitych miejscach użyty. — P. Cobden radzi dalej zmniejszyć wydatki dyplomatyczne państwa na rozmaite poselstwa i wiele innych urzędów, które bez odpowiedniej zasługi, służą tylko na to, aby niektóre uprzywilejowane familije sowitą pensję pobierały. — Ministrowie angielscy uznali uwagi p. Cobdena za sprawiedliwe, i biorą wzgląd na nie. —

Z Chin w Azyi dochodzą wiadomości, że Cesarz Chinski nie chce uznawać traktatu handlowego zawartego między Anglią i Chinami. Z tego mogłaby nastąpić albo wojna między Anglią a Chinami, lub też zrzeczenie się od strony Anglii korzystnego handlu w Chinach.

Francya.

We Francyi wzmaga się stronnictwo socyalistów coraz bardziej, szczególnie w południowej i wschodniej Francyi. Stwierdzają to szczególnie ostatnie wybory do sejmu, które w tym miesiącu odbyto; z 30 deputowanych jest tylko 9 konserwatystów a drudzy wszyscy socjaliści. W Paryżu, gdzie także trzej deputowani obranymi być mieli, równie obrano samych socyalistów, panów Carnot, Vidal i Flotte. Wypadek

ten przeraził bardzo stronnictwo konserwatywne i rządowe. Najszczególniejsza rzecz jest, że wojsko wszędzie także tylko za socyalistami głosowała. Więc chociaż republika francuska ma wielkie stronnictwo sobie nieprzyjające, przecie się zdaje, że utrzymać się zdoła.

W sprawie szwajcarskiej oświadczył się rząd francuski, że niechce zakraczać nieprzyjacielsko przeciw Szwajcaryi. Jednak wojska francuskie otrzymały rozkaz wymaszerowania ku granicy Szwajcarskiej rzeczypospolitej, i ku granicy Niemieckiej nad Renem; a Cesarz Rosyjski nazywa prezydenta francuskiego Ludwika Napoleona swoim wielkim a dobrym przyjacielem. —

W Paryżu zdarzyło się znowu poburzacze widowisko. Dnia 12. Marca zabrała policya z rozkazu prefekta swojego wszystkie korony i wience, które złożyli mieszcianie i robotnicy na sztachetach kolumny na placu Bastyli, gdzie leżą zwłoki poległych w rewolucyi lipcowej 1830 i lutowej 1848 roku. Lud zaczął szemrać; działa były już przygotowane do dania ognia kartaczami na pierwsze poruszenie się ludu, żandarmerya otaczała kolumnę z nabitą bronią, a kilkudziesiąt sierżantów odwoziło wience. Z resztą minął dzień bez większych następności; lud trzymał się spokojnie, chociaż groźnie. Republikańskie stronnictwo bowiem upomina lud, aby się trzymał w spokoju, gdyż wszelkie zaburzenia mogłyby tylko rzeczpospolitą na pastwę nieprzyjaciół jej wystawić.

Szwajcarya.

Sprawa Szwajcarska stanęła już w mniejszej wadze. Chociaż więc teraz Szwajcarya niepotrzebuje się obawać jakiego napadu, wszakże nie zdaje się być wolną od wszelkiego niebezpieczeństwa. Prawdą ma być, że Austria, Prusy, Rosya, Bawarya i Wirtemberg podpisały protokół, którym te mocarstwa chcą przywrócić Szwajcaryę do dawnego jej stanowiska przed traktatem Wiedeńskim, jako też odebrać jej księstwo Neufchatel (czytaj Newszatel) któ-

rego Prusy żądają. — Gdyby więc Prusy ka-
zały wojskom swoim z Badeńskich krajów
wkroczyć do Szwajcaryi, spadłoby na Szwaj-
caryą wielkie niebezpieczeństwo.

W ł o c h y.

W Rzymie popełniono w ostatnim miesiącu
wiele morderstw na francuskich żołnierzach. Z
tęj przyczyny zostało wiele osób na śmierć
wydanych. — W okolicy Rzymu namnożyło
się wielu bandytów (rozbojników), którzy często
miasta i wsi napadają a bezpieczeństwo zagra-
żają. Najślawniejsza banda jest *Passatorego*,
którego śmiałość ogromnie wzrasta. Banda je-
go liczy przeszło 300 ludzi, ubierających się
w różne uniformy, a nawet w uniformy austry-
ackie. *Passatore*, który posiada nauki w swo-
jej młodości ukończył szkoły, napada najwię-
cej załogi wojskowe w miastach, a potem po-
zwala swoim podwładnym rabowanie. Nikt
jemu nie może stawić oporu; rząd ogłosił cenę
5000 fl. na jego głowę, lecz naczelnika tego
schwytać dotąd nie zdołano.

S. Ojciec ma powrócić w pierwszą niedzielę
po Wielkiejnocy do Rzymu, jeżeli żaden przy-
padek niezakłóci spokoju miasta. Oprócz du-
chownego grona ma jemu towarzyszyć w dro-
dze trzech generałów: francuski, austriacki i
papieski z 2000 wojska.

Wojsko austriackie ma też przyjść za za-
łogę do Rzymu.

Toskania. Od czasu zwalczania po-
wstania włoskiego, została Toskania w zajęciu
wojsk austriackich. Wielki książę Toskański
żądał: aby zajęcie miało termin ograniczony
na trzy lata, a żołd dlań aby płaciła Toska-
nia. Lecz rząd Wiedeński odrzucił te warun-
ki, i umówiono, że Toskania przez lat 10 naj-
mniej będzie miała załogę austriacką. Umowa
ta podpisana i przyjęta została przez W. Księ-
cia d. 24. Lutego.

Lord Palmerston, pierwszy mi-
nister angielski, upomina się u rządu Toskań-
skiego za wynagrodzeniem niektórych kupców an-

gielskich, którzy podczas rewolucyi w Liwornie
wielkie straty ponieśli, i dla poparcia żądania
tego zagraża wysłać kilka okrętów angielskich
do Liworno. — Więc tu zaczyna Anglia zno-
wu tak jak w Grecyi. — Austria przesłała
Anglii z powodu tego notę, w której się wy-
raża: że jeżeli Anglia od swych żądań nie od-
stąpi, Austria považać to będzie za wypowie-
dzenie wojny. —

G r e c y a.

*Flota angielska cofnęła się od portu Pi-
reju przy Atenach i odstąpiła od ścisłego
blokowania (oblegania) portów greckich; lecz
od swoich żądań nie odstąpiła i zajęte okrę-
ty greckie potrzymała w zastaw. Rossya wj-
muje się za Grecyą, a Francya przyjęła po-
średnictwo teraz między obiema, to jest mię-
dzy Anglią i Rossyą. Zdaje się więc, że ta
sprawa na pokój się ugodzi.*

T u r c y a.

Wychodźcy Węgierscy zostali przeniesieni
od Rządu Tureckiego z Szumli do *Kutahii*, w
Małej Azji (to jest azyatyckiej Turcyi). Ma
ich być 51. Legia Włoska, znajdująca się w
Gallipoli, uda się na wyspę Sardynię, gdzie jęj
król Sardyński pozwoli osiąść.

Powstanie w Bosnii coraz więcej się sze-
rzy. Powstańcy wydobyli twierdzę Bihacz w
Tureckiej Kroacyi podczas wydalenia się Bi-
hackiego baszy, odebrali broń Arnautom bronią-
cym twierdzę, i z całej krainy wypędzili Tur-
ków. Wezyr dowodzący wojsku Tureckiemu,
stoi w Trawniku i niemoże nic działać przeciw
powstańcom. —

Pewien Anglik, który odwiedził stolicę pań-
stwa Tureckiego i napisał książkę o Turcyi, w
takich barwach maluje rząd Turecki:

„Młody sułtan jest charakteru łagodnego,
ale wychowanie jego w haremie było niedosta-
teczne, dzisiaj żyje całkiem w haremie, i ulega
kaprysom swoich kobiet, które nie tylko trwonią
skarb, ale zarazem niszczą siły jego ciała i
ducha. Życie takie prowadzi odkąd w 16 roku
życia wstąpił na tron. Prawda rzadko się prze-
drze przez mury cesarskiego haremu, a chwyci


władzy ministrowie, drżą przed intrygami kobiet i eunuchów. O ile ograniczone wiadomości sultana pozwalają, zamiary jego są dobre, podobnież dwóch czy trzech dzisiejszych ministrów, ale nie mają nikogo ku pomocy. Urzędnicy to są prawdziwi rabusie, a imbardziej od stolicy i od uwagi europejskich posłów są oddaleni, tém z większą tyranią postępują. Znajdzie się tu i owdzie jakiś wyjątek, ale nie wiem, czy który uczciwy pasza długo dzierżył swoją godność. Co się tycze *Tanzimatu*, który zapewnia *muzulmanów*, chrześcian i żydów jednako traktować, w stu wypadkach tworzy sto nieprawności, i dopóty trwać nierówność ta będzie dopóki *muzulmanie* pozostaną wierni *Islamowi*; dość tylko zrobić jeden dzień drogi od stolicy, aby się przekonać, że te piękne rozporządzenia są czczeniem słowem. Gorący odnowiciele *Turcyi*, budują gmach bez podstawy, nie opierają się na religijném usposobieniu, ale od 12 lat pracują nad jego zniszczeniem. System *azyatycki* stroją w pióra europejskie, a w końcu się pokaże, że z tej mieszaniny nic nie będzie."

Z Cieszyna. Słyszymy, że nasz c. k. Namiestnik w *Opawie*, p. Józef rycerz *Kalchberg*, ma zamiar, aby w *Cieszynie* była wydawana gazeta polityczna rządowa po polsku, aczkolwiek szwabaskimi literami. Cieszymy się z tego że nasi wyżsi przełożeni zaczynają ważyć naszą narodowość i uznawają potrzeby jej. Gazeta ta ma zacząć wychodzić według życzenia p. *Kalchberga* w *Lipcu*; gromady mają się zobowiązać do odbierania jej.

Nasz *Cieszyński* p. *Starosta* okręgowy, który sobie powszechne ukontentowanie naszej ludności uzyskuje, między innemi bardzo pamięta o szkoły i w tym celu ciągle upomina wójtów, aby się starali o pilne uczęszczanie *dziatek* gromad ich do szkół. Słowa jego są; Nauka jest to, co robi człowieka człowiekiem. Życzymy więc sobie, żeby wójtowie i gromady uważały te napomnienia i wypełniały je.

Do tutejszych dozorców szkolnych przyszło zapytanie od ministerstwa, w jakim języku miałyby się nauczać w szkołach naszych, czy w niemieckim czyli w polskim. Panowie dozorczy szkolni mieli się oświadczyć za językiem polskim. Gdy jednak przyszło to zapytanie do rady naszych deputowanych miejskich względem szkół miejskich, miało się uchwalić że ma zostać język niemiecki językiem naukowym, a to ze względu szczególnie na urzędników. Gdy zaś niektórzy ogłosili się za językiem polskim, żeby zobowiązku jako przedmiot był nauczany, nieprzyjęto ani tego wniosku, a przez większość głosów przyjętym został język niemiecki, język polski zaś zaniechany do woli *dziatek*, czy się go chcą uczyć czyli też nie. Tu się nam mimowolnie nastręczały następujące pytania: Czy dziecko wie czego mu potrzeba, i czy się tego uczyć będzie, do czego nie jest zobowiązane? Czy deputowani nasi nie mają względu na wiele większą liczbę *dziatek* miejskich, które tylko z polskim językiem z domu do szkoły przychodzą, a którym nauczanie w niemieckim języku bardzo utrudnia naukę? Czyli nie ma się mieć względu na większą ludność która *dziateki* swe do miasta posyła, i na to że mieszczanie z wieśniakami obchodzić się muszą, a język polski nam się coraz potrzebniejszym stanie? Czyli nasi Niemiecscy Mieszczanie niechęć się złączyć z ludnością polską i chcą ciągle jakąś arystokrację niemiecką wśród polskiego kraju naszego robić? Przekonani jesteśmy, że gdyby powszechne głosowanie mieszczaństwa w tym przedmiocie nastąpiło, pewnie większość głosowałaby, żeby język polski chociaż jako przedmiot obowiązkowy był przyjętym. Radzimy więc mieszczaństwu, gdy według konstytucyi nastąpi nowe urządzenie rady miejskiej, aby sobie obrało potem zastępców, którzyby na wszystkie te potrzeby ogląd mieli. Naszem mniemaniem jest, że język polski ma się przyjąć do nauki i w miejskich szkołach *Cieszyńskich*, ale język niemiecki ma także być nauczany.

Dzisiaj w piątek przeszła dywizya *Ulanów* z *Myślenic* przez *Cieszyn*.

 **Redakcyja wzywa Szanownych czytelników aby przedpłatę na zaczynający się nowy kwartał wcześniej zastać raczyli.**

Przegląd wypadków politycznych wychodzi raz za miesiąc w każdą ostatnią sobotę. Przedpłata na Przegląd dla odbierających to pismo na miejscu wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr.; półrocznie 40 kr.; czwórocznie 20 kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całor. 1. złr. 50 kr.; półr. 55 kr.; czwórc. 28 kr. mon. konw.

Na Przegląd z Tygodnikiem *Cieszyńskim*, płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czwórc. 40. kr. mon. konw.; — na c. k. urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czwórc. 56 kr. mon. konw., Redakcyja jest w *Rynku*, Nro. 106, na pierwszym piętrze.

Włóczyni *Karola Prochaski*. Odpowiedzialny Redaktor *P. Stalmach*.